

Chciała się zabić bo ujawniono jej romans z księdzem

28 grudnia 2019

Joanna ma 17 lat. Jej ukochany w sutannie jest od niej niemal cztery razy starszy. Na jednej z wycieczek klasowych zaczęli wysyłać do siebie SMS-y, w których wyznawali sobie miłość. Jak się okazało ksiądz nie tylko nie przerwał tej korespondencji, ale chętnie brał w niej udział i wzmacniał zażyłość.

O sprawie poinformował „Super Express”. Nastolatka mieszka we wsi niedaleko Bydgoszczy. Jej rodzina jest bardzo religijna. Nie jest jasne w jaki sposób ta szczególna relacja została nawiązana. Gdy Joanna pojechała razem z klasą na wycieczkę, słała do Mirosława B. SMS-y, a on odpisywał m.in., że ją kocha.

Telefon ofiary został ukradziony przez jednego z uczniów z jej klasy. Ten zrobił zrzuty ekranów korespondencji pomiędzy nią, a księdzem i zamieścił je w internecie. Po ich upublicznieniu Joanna podjęła nieudaną próbę samobójczą.

Rodzice Joanny w rozmowie z dziennikarzami „Super Expressu” odpowiedzialnością za tragedię córki obciążyli powszechny dostęp do internetu. „Te SMS-y zostały umieszczone na zamkniętych forach internetowych. To, co się stało, to wina internetu” – powiedziała matka nastolatki. Wyjaśniła, że uważa, iż ksiądz „powinien był to przerwać” oraz „przyjść z tymi wiadomościami” do niej. Jak wspomina – „miałam pretensje”.

Również ojciec Joanny wypowiadał się w bardzo uspokajającym tonie. Mówił między innymi, że jego córka wraca po świętach do szkoły i że „wychodzi na prostą”. Mirosław B. nie poniesie żadnej odpowiedzialności, nie licząc przeniesienia do innej

parafii, bo nie popełnił przestępstwa.

Policja wie o sprawie, funkcjonariusze mają także świadomość, że Joanna próbowała popełnić samobójstwo, ale – jak twierdzą – są bezradni wobec zaistniałych okoliczności. „Oficjalnego zawiadomienia do nas nie było, więc się tym nie zajmujemy” – cytuje anonimowego śledczego „Super Express”.

Źródło pierwotne: Strajk.eu

Poprawki merytoryczne: WolneMedia.net

Uzupełnienie „Wolnych Mediów”

Kradzież telefonu komórkowego to czyn za popełnienie którego grozi kara więzienia, ograniczenia wolności albo grzywny. Ujawnienie tajemnicy korespondencji jest wykroczeniem podlegającym grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Poszkodowani mają prawo domagać się zadośćuczynienia i publicznych przeprosin. Ściganie następuje na wniosek osoby pokrzywdzonej.